

# POLSKA ZACHODNIA.

Dziś dodatek gospodarczy. Dziś dodatek gospodarczy.

**Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.**

Reklamsów nie zwraca s.e.  
Telefon redakcji nocnej 4-26  
Konto P. K. O. 313 551

Administracja: ulica Jagiellońska nr. 5. — Redakcja: ulica Kopernika nr. 14.  
Telefon 16-98. Katowice. Telefon 303.  
Redaktor naczelny: Edward Roman.

Abonent miesięczny: przesłać pocztą oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

## Prowokacyjne oskarżenia Volksbundu raz jeszcze zdemaskowane.

**P. Minister gen. Sławo-Składkowski w Brzeziu, Golasowicach i Żorach.**

Katowice, 30. 12. Jak już wczoraj donieśliśmy, na Śląsku bawił P. Min. Sławo-Składkowski dla osobistego zwiedzenia tych miejscowości, w których miały się wydarzyć ekscesy przedwyborcze, objęte znaną notą rządu niemieckiego do Rady Ligi Narodów. We wszystkich zwiedzonych przez siebie miejscowościach P. Minister informował się nietylko u władz miejscowych, lecz rozmawiał również z miejscową ludnością.

W Brzeziu P. Min. gen. Składkowski odwiedził cztery domy, rzekomo niemieckie, które krytycznej nocy zostały uszkodzone. Członkowie rodzin zamieszkujących wspomniane domy, rozmawiali z P. Ministrem tylko po polsku, wobec nieznamośności języka niemieckiego. Okazało się, że jedynym potrzebującym Niemcem jest agitor Volksbundu Neugebauer. Charakterystyczne było oświadczenie jednego z rzekomo pobitych „Niemców” (?!), (tak twierdził Volksbund), mianowicie Jambora, który na zapytanie, skierowane doń, czy jest Niemcem — oświadczył swobodnie: „Ja, proszę pana, jestem Polakiem”. Z rozmów, przeprowadzonych w Brzeziu, P. Minister wywnioskował, że zażalenie w tej miejscowości było następstwem pobicia przez Niemców w Żorach policjanta Loski, jak również działalności lokalnego płatnego agitatora Volksbundu Neugebauera, który w sposób niezwykle sprytny, mający pozorować wszelkie cechy „legalności” działalności, — działał na szkodę polskości, jak również i Państwa w Brzeziu i okolicy. Ta właśnie szkodliwa rola agitatora Volksbundu musiała doświadczyć nieprzychylnie usposobioną ludność polską Brzezia, co wywodziło się w gorączkowym okresie przedwyborczym.

W Golasowicach rozmawiał P. Minister ze świadkami zajść, którzy stwierdzili, że krytycznego wieczoru żadnych powstańców w Golasowicach nie było. Do tematu również wyraz rzekomo poszkodowany organista miejscowy Biegalka, Niemiec, który oświadczył, że od godz. 4 po południu żadnych powstańców w gminie nie widział. Na zapytania, stawiane mu co do charakteru alarmu i zbórki Niemców golasowickich w niemieckim Domu Związkowym — Biegalka dawał mętne odpowiedzi. Natomiast kilku poważniejszych obywateli golasowickich oświadczyło P. Ministrowi, że Jaskrawie Volksbundu działalność zola-sowickiego pastora Harlingera przyczyniła się wybitnie do zaognienia stosunków w gminie, czego następstwem było zamordowanie s. p. przodownika Szpanki.

W Żorach odwiedził P. Minister policjanta Loskę, pobito go ciężko przez Niemców w październiku roku bieżącego, w czasie służby. Fakt pobicia Loski przez

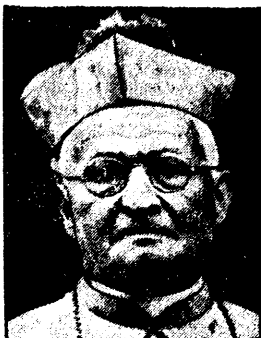
Niemców wywołał wtedy w powiecie rybnickim duże oburzenie u ludności polskiej. Jak ciężkim było pobicie Loski, świadczy fakt, że z powodu odniesionych ran pozostał on już trzeci miesiąc w szpitalu. P. Loskę otrzymał od P. Ministra „gwiazdkę” w kwocie 500 złotych.

P. Minister Składkowski w zetknięciu się z ludnością miejscowości, w których miały się wydarzyć ekscesy wyborcze, mógł się naocznie przekonać, że Niemcy z każdego poturbowanego w gorącym okresie wyborczym robili „Niemca”, a z każdego

zaczepniejszego wyborcy — Polaka, choć rzecz się miała zazwyczaj odwrotnie. — Mógł się również P. Minister przekonać, że charakter rzekomych ekscesów przeciw-niemieckich miał podkład czysto wyborczy, a nie narodowościowy, jak tego chce Volksbund i skargi niemieckie do Rady Ligi.

P. Minister gen. Sławo-Składkowski przybył na Śląsk z Zakopanego, gdzie — jak wiadomo — przebywa P. Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński. Święta spędził P. Minister w Szczawnicy.

**Nowym arcybiskupem Reims**



mianowany został Msgr. Suchard, dotychczasowy arcybiskup Bayeux, w miejsce zmarłego kardynała La Luona.

## Program pobytu premiera Venizelosa w Warszawie.

Warszawa, 30. 12. (Iskra). Dnia 30. bm. rano przyjeżdża do Warszawy prezes rady ministrów Grecji p. Eleverios Venizelos. Przed południem złoży on szereg oficjalnych wizyt. Wieczorem p. minister spraw zagranicznych, Zaleski, wyjdzie na cześć gościa obiad, a następnie w saloonach pałacu Kronenberga raut, na którym obecni będą przedstawiciele świata politycznego, dyplomacji, kulturalnego.

Dnia 31. grudnia w godzinach przedpołudniowych premier Venizelos zwiedzi miasto, a następnie będzie podejmowany śniadaniem przez Pana Premiera Sławka w Prezydium Rady Ministrów. Wieczorem tego dnia p. Venizelos będzie obecny w jednym z teatrów stołecznych.

Dnia 1. stycznia 1931 r. p. minister Zaleski wyjdzie śniadanie dla pana premie-

ra Venizelosa, wieczorem zaś poseł Grecji w Warszawie wyjdzie obiad i raut w saloonach hotelu Europejskiego.

Dnia 2. stycznia p. premier Venizelos przyjeździe na uroczystej audycji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku, po której odbędzie się w ścisłym gronie śniadanie. Tego dnia p. Venizelos opuści Warszawę, udając się do Wiednia.

**Cel wizyty premiera Venizelosa.**

Warszawa, 30. 12. (Iskra). Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wizyta premiera Venizelosa w Warszawie, zapowiedziana i ustalona szereg miesięcy temu na charakter kurtuazyjny, Polskę i Grecję łączy przyjaźne i serdeczne stosunki, które niejednokrotnie znajdowały swój wyraz we współpracy mini-

strów spraw zagranicznych obu państw na terenie międzynarodowym — a przede wszystkim na terenie Genewy.

Polityka Republiki Greckiej pod światłem kierownictwem obecnego jej premiera, jest nawskroś pokojowa i zgodna z ideą Ligi Narodów, co zbliża to państwo do Polski. Jednym z ostatnich przejawów tego stanowiska Grecji była konferencja państw bałkańskich, przeprowadzona niedawno w Atenach, a mająca na celu stabilizację stosunków na Bałkanach i pokojowe uregulowanie rozdziałów między narodami, zamieszkującymi ten półwysep.

Poza przyjaźnemi stosunkami politycznymi, łączącemi Grecję z Polską, obydwa te państwa są związane ze sobą licznymi wspólnymi interesami o charakterze ściśle gospodarczym, co zostało uregulowane w polsko-greckim traktacie handlowym, zawartym na wiosnę roku bieżącego. Tak więc wizyta premiera Venizelosa w Warszawie należy traktować jako nowy doniosły etap w rozwoju przyjaźnych stosunków między Rzplita Polską a Republiką Grecką.

**Venizelos w Budapeszcie.**

Budapeszt, 30. 12. (Pat.) Venizelos w drodze do Warszawy przejechał wczoraj rano przez Budapeszt. Na dworcu powitał go minister pełnomocny Grecji w Budapeszcie, Delmouzas. Wagon salonowy Venizelosa został przyrzeczony do poc. pospiesznego, zdążającego do Bogumina.

**Zwolnienie pos. Dubois i p. Bagińskiego**

Warszawa, 30. 12. (Iskra.) Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, p. Demant, powziął decyzję co do zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do posła Dubois i p. Bagińskiego. Poseł Dubois zostanie zwolniony z więzienia za kaucją 10.000 zł., p. Bagiński — za kaucją 5.000 zł. — Dowiadujemy się, że dnia 29 bm. w godzinach popołudniowych rodziny obydwoh złożyły wymagane kaucje. — Wobec tego poseł Dubois i p. Bagiński opuścili też dzień wczoraj więzienie w Grójcu.

## Noc Sylwestrowa

**w restauracji  
Hotelu Savoy**

**Koncert / Tańce / Niespodzianki**

Uprasza się o wcześniejsze zamówienie stolików.

## Agonia pogromcy Niemców, marsz. Joffra.

Paryż, 30. 12. (Pat.) Doktorzy, czuwający przy łożu marsz. Joffra, dostrzegli wczoraj rano na twarzy chorego skurcz, świadczący o rozpoczynającym się paraliżu. Dzięki energicznemu zabiegom, niebezpieczeństwo udało się chwilowo zażegnać. Lekarze wyrażają nadzieję, że dla niezwykle żywotnego organizmu chorego, którego siły jednak dobiegają do końca. W ciągu ranka i popołudnia w dalszym ciągu cały szereg osób odwiedziło mieszkanie marszałka Joffra,

pytając o stan chorego. Król hiszpański nadesłał depeszę.

Paryż. (PAT.) Stan zdrowia marszałka Joffra jest beznadziejny. O godzinie 17.30 rozpoczęła się agonia (kończenie).

Paryż, 30. 12. (Pat.) Cała prasa wiecz. poświęca długie artykuły marszałkowi Joffrowi, wyrażając uwielbienie narodu francuskiego dla tego, który w roku 1914 ocalił cywilizację przed zagładą.

## Poszukuje się

pokoju ładnie umeblowanego z telefonem.

Oferty uprasza się skierować do Adm. „Polski Zachodniej” pod „Pokoje z telefonem”.

# Z doświadczeń historii.

Brak silnej władzy i brak silnej ręki, sprawującej władzę, były tragedią dziejów Polski. Jedynym wyjątkiem w tej atmosferze gnusnego, dobrotliwego pozbawienia był genialny cudzoziemiec na tronie polskim: Batory. On jeden umiał nakazać posłuch dla swojej woli i wymusić na niestępnym społeczeństwie poszanowanie prawa. Wielmożna szlachetka, Samuel Zborowski, który wiedziony ambicją i zawzięcia do Zamoyskiego wszedł w porozumienie z Moskwą i Austrią, a nawet knuł spiski na życie królewskie, oddał głowę pod miecz katowski na zamku krakowskim. Brat jego, Krzysztof, kiedy dopuścił się również zdrady stanu, skazany został na utratę ciał i banicję. Ten surowy wymiar sprawiedliwości, ta dłoń władzy, nieugięta karząca winowajców w imię dobra państwa, zbrodniarza zawichrzonego warcholskimi kno- waniami wielmożów — jest, niestety, czemś tak wyjątkowym na przestrzeni dziejów Polski, że sąd Batorego nad Zborowskimi dotychczas przykuwa do siebie uwagę legendy i syci fantazję poetów. Bo poza Batorym i poza jego doradcą i współpracownikiem Zamoyskim, historia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, — to dzieje triumfującej bezkarności, to postępujący dzięki temu wciąż naprzód rozkład państwa, upadek władzy i powągi prawa, wewnętrzna anarchia i syceńskie prywatnych ambicji i fortun magnackich. Przedtem Kazimierz Jagiełłończyk umiał jeszcze czasem w obronie powągi prawa i sprawiedliwości zdobyć się na poryw energii. Ukarał śmiercią, po wyczerpaniu wszelkich środków represji, kasztelana nakielskiego, Włodka z Domabierza, za gnębienie drobnej szlachty i kupców. Lecz już ten sam król ustępuje bezwolnie przed rzęsą szlachecką, puszcza płazem rozruch szlachty wielkopolskiej, zwolanej na pospolite ruszenie w obozie pod Cerekwicą. Podobnie i rozruch szlachty małopolskiej w obozie pod Opokami nie sprowadza represji na tych, co odmawiają posłuchu w obliczu nieprzyjaciela. Przeciwnie, te właśnie próby rokoszu wymuszają na królu wydanie t. zw. statutów niesławskich, będących podwaliną późniejszej swawoli szlacheckiej. To też zło, niestłumione w zarodku, utrwała się i rozrasta.

Po zgilektywnych rozruchach szlacheckich, po „wojnach kokoszych“ przychodzi wiek XVII-ty, wiek zbrojnych konfederacji, kierowanych przez ambitną magnaterię, powołującą masy szlacheckie do walki orężnej z królem i z władzą Rzeczypospolitej. Konfederacja sandomierska Zebrzydowskiego, zwrócona przeciw Zygmuntowi III-mu, kończy się klęską rokoszów pod Guzowem. Król staje się panem położenia, może je wyzyścić dla podniesienia władzy rządowej. Nie czyni jednak tego. Utrzymuje dotychczasowy stan rzeczy, zawiera z przywódcami rokoszu ugodę, zapewniając im bezkarności. Czynnikiem, odpowiedzialnym za przyszłość państwa i za jego zwartość, znów zabrakło odwagi i siły charakteru i woli, by choćby srogimi zarządzeniami poskromić rozruchowaną prywatnie obywateli „złotą wolność“. Tem bardziej bezkarnym pozostać musiał zwłoczek rokosz Lubomirskiego. Skazany na infamie i na banicję za podżeganie wojska („Związek Święcony“) i za dążenie do władzy nad państwem, Lubomirski uchodzi na Śląsk, zaciągając znaczne wojska cudzoziemskie, skrzyżkując oddaną sobie szlachtę i zadając wojskom Jana Kazimierza dwukrotnie klęskę, pod Częstochową i pod Mątwami. Wymusza też na królu ugodę, przekreślając plany królewskie co do wzmożenia powągi tronu przez przeprowadzenie elekcji za życia, i pozostaje nadal na wiodni politycznej, jako złowrogi symbol zwycięskiej swawoli i jawnej zdrady stanu.

W pomroce epoki saskiej — władza państwowa i prawo leżą już bezsilnie. powalone o ziemię. Rzeczypospolita staje się tym „postawem sukna“, z którego każdy wielmoża wykrawa dla siebie część co znamienitszą. Szlachcie na zagrodzie staje się równym wojewodzie, lecz wo-

jewoda, hetman czy kasztelan — staje się potężniejszy od króla i od prawowitej władzy. Decydują o polityce państwa, na własną rękę zawierają przymierze z obcymi potęgami, spiskują przeciw całości państwa. Dumni, ambitni, bezkarni — doprowadzają państwo do tragedii rozbiorów, do hańby Targowicy.

W perspektywie wieków staje przed nami, jako tragiczne znamie przeszłości, — polska słabość, matka bezkarności. Sponiewierana prawowita władza Rzeczypospolitej staje bezsilna wobec uroszczeń magnackiej pychy i prywaty. Obluzowane tryby maszyn państwowej idą w niewolę potężniejszych od króla wielmożów i stają się narzędziem ich rachub i spekulacji. Szerokie warstwy społeczeństwa, oduczone posłuchu dla prawa i władzy, idą na lep każdej demagogii, każdego cynicznego kłamstwa hetmańskich uniwersałów. Rzekomo „broniąc“ swych swobód obywatelskich, kopia grób państwu, a w ogólnym odme-

cie zatracają nawet i własny, na krzywdzie ojczyzny utuczony dobytek.

Głosem przestrogi przemawia do nas historia. Z poczuciem dumy, iż Polska dzisiejsza odrzasa się z wiekowej zmyślności, stwierdzamy, że ów głos przestrogi nie milja bez echa. Bo oto w naszym pokoleniu, w godzinie decydującej o przyszłości ojczyzny, czynnik kierujący sterem państwa umiały z siebie wykręsać należyty hart woli i ducha, by rozpalonym żelazem wypalić wrzody na ciele Rzeczypospolitej. Nadszedł nareście kres dla bezkarności warcholów, zdradców państwa i wszystkich ludzi złej woli, usiłujących rozzerwać spoiwość państwa i stawiających własne cele partyjne ponad dobrem ogółu.

Męski, daleko sięgający czyn, podyktowany miłością ojczyzny i troską o jej przyszłość, odwrócił kartę historii i ocalił państwo od klęski starych grzechów bezkarnej anarchii.

## PIJĄCE KONIAKI SCHMALENBERGA!

### Poglądy na dalszy przebieg konjunktury światowej.

Warszawa, 30. 12. (Iskra.) P. Jar. Preisa, prezes przemysłu czechosłowackiego i dyrektor generalny „Złotostenskiej Banku“ w przemówieniu swemu o położeniu gospodarczym wyraził pogląd, że przesilenie obecne nie dosięgnie swego punktu szczytowego, lecz już nie jesteśmy daleko od tego punktu.

### Groby bohaterów polskich na Węgrzech.

Warszawa, 30. 12. (Iskra.) Na Węgrzech, a specjalnie w Budapeszcie znajduje się wiele grobów bohaterów polskich, którzy ponieśli śmierć w walkach o wolność Węgier. W ostatnich czasach przeszło Towarzystwo Legjonistów, p. Ferdynandowi Leo Miklósi udało się po dłuższych i zmudnych poszukiwaniach na wielu cmentarzach węgierskich zestawień adresy zmarłych. Rodziny bohaterów polskich, których groby znajdują się na cmentarzach węgierskich, mogą zasięgnąć interesujących informacji, zwróciwszy się do p. Miklósi, pod adresem: Budapeszt, X. Szabóczy-u 58.

### Mistrz szachowy Alechin omal nie spłonął.

Wiedeń, 30. 12. (Pat.) Z Osslaku donoszą, że mistrz szachowy Alechin padł ofiarą wielkiej nieostrożności. Położył się on do łóżka, mając w ustach zapalnego papierosa i zasnął. Od papierosa zajęła się pościel. Po wyłamaniu drzwi służba hotelowa znalazła Alechina w stanie nieprzytomnym. Doznał on licznych poparzeń, lecz życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

### Dalszy wzrost bezrobocia w Prusach Wschodnich.

Berlin, 30. 12. (Iskra.) Mimo przedświątecznego okresu, powodującego zwykle zwiększenie zapotrzebowania sił roboczych, liczba bezrobotnych w Prusach Wschodnich wzrosła w pierwszym połowie grudnia o 9900 osób i wynosi obecnie 89 100 bezrobotnych. W tym okresie r. ub. liczba bezrobotnych wynosiła 70 300 osób.

### Autobus zderzył się z tramwajem.

Katowice, 30. 12. Dnia wczorajszego po południu, w Zależu pod Katowicami, nastąpiło zderzenie się autobusu z tramwajem, przyczem ka. roseria autobusu została silnie uszkodzona. Z pasażerów 7 osób odniosło lżejsze obrażenia od odłamków rozbitych szyb. Z pasażerów tramwaju nikt ranny nie został. Autobusem kierował szofer Teofil Postulka z Zawodzia. Przebieg zdarzenia przez policję śledztwo zmierzając do ustalenia winnych wypadku.

### Zamiast życzeń świątecznych.

P. Dr. Saloni, nacelnik Wydziału Przemysłowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego — za miast życzeń świątecznych — złożył na kościół garnizonowy w Katowicach kwotę złotych 50.

## KINO „APOLLO“ KATOWICE

Poprzednia 17-19 / telefon 21-68

Od wtorku 30 grud. do czwartku 1 stycznia 1931

Znakomita czwórka artystów  
Carmen Boni - Marlena Dietrich  
Georg Alexander - Walter Rilla  
w szampańskiej 10-cio aktowej kinostudzie pt.

## „KSIĘŻNICZKA OLALA“

Wzmocniona orkiestra.

tow towarowych na kilkaset milionów marek. Dostawy niemieckiego przemysłu maszynowego uskuteczniając się zazwyczaj na kredyty i kłopoty, przyczem fabryki zastrzegają sobie prawo własności sprzedanego obiektu aż do zapłaty raty. Ograniczenie powyższego prawa własności na rzecz skarbu państwa w razie niewypłacalności podatkowej odbiorcy, znanym związek przemysłu Rzeszy godzi w interesy dostawcy w tym stopniu, iż uniemożliwia zgóry jakiegokolwiek transakcję.

Ogólnie wiadomym jest że

## „Sylwestra“

spędza się najprzyjemniej

### w Hote'u Polskim w Królewskiej Hucie

dlatego też spieszmy zarezerwować sobie stółki, których już niewiele pozostało.

## Potężna tajna armia niemiecka odbudowana!

Paryż, 30. 12. Pod tytułem „Tajna armia niemiecka“ rozpoczyna wielki dziennik paryski „Le Journal“ druk szeregu artykułów o tajnej armii niemieckiej.

„Ostatnie wypadki w Niemczech — zaczyna sprawozdawca francuskiego pisma, któremu udało się dotrzeć do niemieckich źródeł pilnie strzeżonych przed okiem cudzoziemca — wykazały ponownie, jak wielkie znaczenie posiadają w Niemczech rozmaite organizacje polityczne, których istotnym celem jest wojskowe wykształcenie młodzieży według wzorów prusko-niemieckich. Dziennikarz francuski stwierdza, że zaskakującym nastąpił pod terorem narodowych socjalistów, którym prawdopodobnie rząd Rzeszy nie byłby uległ przed ewakuacją Nadrenji. Staliłiem jednak i hitlerowcy reprezentują potęgę, której dziś nie można się już oprzeć. Polityka tajnych zbrojeń dała znakomite wyniki i jest dzisiaj już tak-

tem dokonany. Niemcy przystąpili z zaskakującą godną metodycznością do organizowania armii wedle tych samych zasad, jakie stosowali w latach 1807 do 1813.

Przez zmilitaryzowanie policji i zorganizowanie tajnych stowarzyszeń, udało się Niemcom postawić na nogi potężną armię, z którą Europa musi się obecnie liczyć. Cel, który przysłać organizatorom armii niemieckiej, nie różnił się niczym od celów z przed 100 laty. Dążyli oni mianowicie do przywrócenia powągi armii i moralnej jednoci wśród młodzieży. Wychodząc z tego założenia, stworzono rozmaite organizacje, które mają zastąpić szkolę dyscypliny i patriotyzmu, polegających przedtem w wojsku. Na pierwszy plan wysuwają się dwie grupy, Stahlhelm i narodowi socjaliści.

Obie te organizacje nie ukrywają swoich rzeczywistych dążeń i otwarcie przyznają, że pragną odbudowy Niemiec przedwojennych z obowiązującą służbą wojskową.

## Znamienna wyprawa kanclerza Niemiec na Wschód.

Berlin, 30. 12. (Pat.) Zapowiedziana podróż kanclerza Rzeszy Brüninga po obszarach niemieckich prowincji wschodnich rozpocznie się dnia 4 stycznia 1931 roku. W dniu tym kanclerz, który bawi obecnie na urlopie świątecznym w Schwarzwaldzie, powróci do Berlina, poczem niezwłocznie uda się w drogę. W podróży towarzyszyć będą kanclerzowi ministrowie Treviranus i Hirtsierfer jako komisarze rządu Rzeszy i Prus dla prowincji wschodnich prezydent Banku Rzeszy Luther oraz dyrektor Towarzystwa kolei niemieckich Dörpmueller. Wedle komunikatu prasowego kanclerz pragnie przedewszystkiem poinformować się na miejscu o sytuacji gospodarczej obszarów wschodnich. W

czasie swej podróży jednak — jak zaznacza „Germania“ — kanclerz nie pominie okazji, ażeby zapoznać się również z panującą na pograniczu wschodnim stosunkami, o ile wchodzą one w zakres polityki zagranicznej. Pierwszym etapem podróży kanclerza będzie Pomorze i Marchie Graniczne. W drodze powrotnej przez Pomorze Polskie, kanclerz wraz z towarzyszącą mu osobami wyjedzie następnie na zwiedzenie obu niemieckich śląskich prowincji. Plan podróży po Śląsku przewiduje przyjeżdżanie w Opolu, Gliwicach, Bytomiu, Raciborzu i Wrocławiu. W dniu 11 stycznia oczekują powrotu kanclerza do Berlina.

## Niemcy wtrącają się zuchwale w wewnętrzne sprawy polskie.

Berlin, 30. 12. Związek przemysłu Rzeszy zwrócił się do urzędu spraw zagranicznych z żądaniem przeprowadzenia w Warszawie interwencji dyplomatycznej na rzecz zniesienia uchwały polskiego Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie Interpretacji (!) art. 92 ustawy o podatku obrotowym.

Trybunał Administracyjny orzekł, że majątek ruchomy płatnika podatku obrotowego two-

rzy również przedmioty, będące własnością osób trzecich. Przedmioty te, tak samo, jak własność podatnika, podlegają zajęciu na rzecz skarbu państwa w wypadku niechciała się podatnika od płacenia podatku obrotowego.

Związek przemysłu Rzeszy w przedłożonym memoriale dowodzi, iż mimo braku uregulowanych stosunków handlowych z Polską fabrykan- ci niemieccy udzielili odbiorcom polskim kredy-

# Nie tykać Armii!

Wymienienie w „Arpele” brzeskiej” na zwik sześciu oficerów służby czynnej stało się dla dyktujących żądza „odwetu” szefostwa komendy endecckiej. Kontrolerów walczył o sprowokowanie, czyby się przy tej sposobności nie uderzyło w kłosa oficerskiej nasej siły zbrojnej, pohasłać sobie demagogia partyjną w wolku, włósić nad partynio-politycznych porachunków w szereg Armii.

Nie po raz pierwszy się to dzieje, nie po raz pierwszy podejmowana jest taka próba.

Od zarania naszej wkręconej państwowości widzieliśmy u partyj starych wyścisk dotarcia do munduru polskiego kategoriami partyjno-politycznymi, wartościowania oficerów wedle tego, czy są „Jego”, t. j. karnymi wykonawcami rozkazów swego Naczelnego Wodza i zwycięzcy na polach zmagania orężnych, — czy też są „nasimi”, t. j. przynależni do ewentualnych manewrów partyjno-politycznych. Przypomnijmy sobie: na zalutrz niemal po odzyskaniu niepodległości, wobec kroś woleń na czterech frontach, czterech granic państwa, generał Szeptycki, jedynie za to, że nie zameldował się jeszcze w wojsko, stał się wazawskim „dowódcą” a u boku Naczelnego Wodza, doczekał się musiał na 24 tygodniach służby takiego powitania w endecckich pismach, że — jako brat lwowski metropolity — jest właściwie... osoba podejrzana, której bron Boże powierzać nie wolno talcnie polskiego sztabu. — To była pierwsza próba tej bezczelnej roboty, jaka rozpętała starano się wale jednolitość armii. A ośb takich była męć i podczas wojny i po niej. Czyż nie sugerowano mas ludności najprzeróżniejszymi bałdurzeniami o „zdrajcach”, o „sprzedawaniu Polski”, o tem, że „darowano” Lwów wrogom do celowo go nie broniono? Czyż nie podsuwano społeczeństwu sugestię, że dopiero kwadratowe czapki żołnierzy, przetasnportowanych z Francji do Polski, nadając obrońcom kraju niegno „marci”, podczas gdy pod maciełowkami kryła się zakapturzone „prussie”, gotowe wydać Polskę na pastwę? A potem, po wojnie, czyż nie stwarzano ze słabszych charakterem a silniejszych niezadowolonych ambicjami jednostek „działek”, których inspirowani byli przywódcy partyjni, anejujący do tej jednostki, by je za cenę dyktarstw wojskowych popary w rozrywce politycznej? Czyż nie tworzone specjalnej szkoły wojskowo-histerycznej, której celem było miało umniejszenie wartości zwycięstwa Naczelnego Wodza, a rozkiełbowanie tych jednostek, którym partyjnie wo oblicywało złote góry za cenę „opanowania” wojska dla celów politycznych? Oczywiście, wszystkie te knowania robiły się o mur twardej i nieprzebyty. Trzeba to z dumą stwierdzić. Instynkt ryckich naszego korpusu oficerskiego obronił się znakomicie przed każdą próbą, przedsięwziętą przez partyjność. Choćby na wiosnę br., kiedy kilku ex-wyskwy, zdopinionych zarówno przez Obwiciu jak i Centrolew, przystąpiło do wzięcia kłina w zwiazek legionistów i nadania mu pie na partyjno-politycznego, jakie zaplanowane skłodziły się te imprezy. Nawet w korpusie oficerów rezerwy, ludzi, nieobdanych już w czynnej służbie, atak partyjnictwa załamał się przy pierwszych już krokach. A co dopiero wobec wojskowych w mundurze ludzi dyscypliny wewnętrznej?

To też również i obecna próba, imająca się wykonać przez 6 oficerów tych funkcji, jakie im przypadały z rozkazu swych przełożonych, — skrewi i załama się bezsprzecznie.

Ludza się ci, którzy spekulują na żerowanie w kotach wojskowych pod hasłem „Brześć”. Każdego, kto by z nor partyjnych wypęził i próbował dotrzeć do armii — spotka niechybnie taka odprawa, na jaką zasłużył.

Ala sprawa ma ponad o jeszcze inny charakter, który społeczeństwo uświadomić sobie i rozważyć musi.

W wojsku niema wyboru między „przyjemną” a „przykrą” funkcją, niema dyskusji; — a męby to ktoś inny za mnie zrobił... niema doboru żalcie. Alfreda de Vigny swego czasu nazwał służbę wojskową „dostojną niewolą”. Bezsprzecznie: dostojna, a tem mniej — niewola.

Jest w wojsku bezwzględny posłuch, jest mas: „Kazano — robię, nie dopytuję nawet, dlaczego kazano”.

Tem właśnie różni się karność wojskowa od mentalności oficerów, poła silna zbrojna uświadomionych się do swych zawodów, przynależnych, zżecia.

Tylko z tego punktu widzenia oglądać należy tych sześciu oficerów, którym przypadał w udział, le mus przebywania w Brześciu wtedy, kiedy ta... unieruchomiono kilkudziesięciu przewo-

row akcji, wymierzonej przeciw porządkowi i układowi sił w państwie.

Pisma opozycyjne cytują teraz chętnie jakieś wypadki (przezwane z armii carskiej), kiedy to n. p. arystokraty rozsyłali służący w gwardii czy innych „elitowych” formacjach rozstrzelić funkcje przejętym i nieprzejętym i z ukosa patrzyli na tych, którym obowiązek przypadał spełniać te ostatnie funkcje.

W takiej też armii tkwił już zarodek rozkładu! Oficer, filozofujący nad tem, jaka go funkcja „poniża”, — przestał być karną częścią składową całości, a w razie wojny z pewnością

czymkolwiek na tyty, bo tam są funkcje... nał, przyjeżdżające.

U nas na szczęście Józef Piłsudski i naczej wychował swych podwładnych i władał z mentalnością oficerów, wypiękni się starał te naloży, które gwałtem partyjnictwo wepchnęło się nań w naszą siłę zbrojną.

Zrozumieć to musi społeczeństwo, gdy teraz przez zokazywanie kilku nazwisk oficerskich wszczynano znów rozgromione przy wyborach partyjnicwo tę niecna grę, na której dotychczas stało się zawłódko dzięki hartowi wewnętrznemu naszego korpusu oficerskiego.

## Wierne sprawozdania parlamentarne.

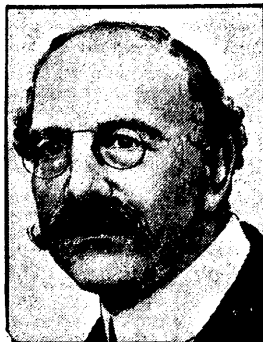
Berlin, 30. 12. W sali obrad berlińskiego Reichstagu urządzono w ubiegłym tygodniu dla przedymu parlamentu i dla przedstawicieli władz sluchowski z płyt gramofonowych, nagranych podczas posiedzeń Izby w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Jest to naraże próba, spowodowana tem, że konwent senjorów parlamentu niemieckiego stoi na stanowisku przeciwnym bezpośredniemu nadawaniu przez radio przebiegu posiedzeń, głównie z uwagi na częstą ich burzliwość i na rozrywające się na nich między posłami skandaliczne sceny. Płyty gramofonowe więc odtwarzają wiernie i dosłownie teksty wszystkich, co z trybuny i z ław poselskich mówi się w czasie posiedzeń, mając ulegać pewnemu „retuszowi”, usuwającemu z nich drastyczne lub niewygodne dla Niemiec usyp, i w tem dopiero trzmielnia mają być nadawane przez radio dla użytku szerokiego ogółu Niemiec i zagranicą.

Niedyskrecja dzienników berlińskich zdradza przy tej okazji pewien niecierpliwie charakterystyczny szczegół. Oto okazało się, iż schwyty na płytach gramofonowych tekst przemówień, zwłaszcza wygłaszanych przez posłów nacjonalistycznych, w olbrzymim mierze nie zgadza się z tym tekstem, jaki przedymu parlamentu niemieckiego podaje do wiadomości publicznej w oficjalnych sprawozdaniach z posiedzeń, drukowanych rzekomo na podstawie stenogramów. Pozostaje to oczywiście w związku z celową propagandą niemiecką, która z wszelkich drukowanych publikacji oficjalnych, mogących się dostać w ręce zagranicy, starannie usuwa wszelkie, co byłoby dokumentem odwołujących i anty-pokojowych tendencji niemieckich.

Mniejsza o te sztuczki i wysiłki niemieckiej propagandy. Nawet bez tego opinia Europy orien nie się doskonale, że na terenie Niemiec zupełnie inaczej i zupełnie co innego mówi się o wojnie i pokoju, a zupełnie inaczej i zupełnie co innego drukuje się „oficjalnie” na szerszy użytek. Ale na marginesie owego „wynalazku”

wiernego tonowania przebiegu posiedzeń parlamentarnych zapomocą płyt gramofonowych, warto pomyśleć, czy zastosowanie go nie opłacałoby się w innych parlamentach, choćby a. p. w Sejmie polskim? Wówczas — a. p. każda z płyt nagranych podczas antypaństwowych przemówień posłów z „poskieł” opozycji, które w ubiegłym sejmie, niestety, tak często wygłaszane były z całym tempem bezkarności, — stawałaby się najwstrząsliwszym i najwierniejszym dokumentem, który każdego z tych panów zaprowadziłby prosto przed kratki sądowe. „Retuszowa” tekstów — są nie małby napewno potrzeby ani ochoty.

### Zgon przemysłowca i polityka.



Zmarł w 62 roku życia lord Melchett, dawny sir Mond, jeden z b. przywódców liberalów, potentat przemysłowy i finansowy Anglii.

## Wielki Paryż.

Niesłychany rozrost stolicy świata. — Ucieczka za miasto. — Ciasnota mieszkaniowa. — Ruch uliczny.

(Korespondencja własna).

Paryż, w grudniu 1930 r.

Władze miejskie Paryża już od kil. kiludziej. mają wielki kłopot z urządzeniem miasta, odpowiadającym jego znaczeniu w świecie. Paryż bowiem rozrasta się nadmiernie.

Jak wielki Paryż rozrastał się w ciągu ostatnich stulecia świadczy fakt, że w r. 1801 ludność Paryża wynosiła 547.756, co przy ogólnym stanie zaludnienia Francji 27.349.000 stanowiło 1/50. W sto lat później, w roku 1911 Paryż liczył już 2.888.110, ludności, czyli 1:14 ogółu ludności Francji, wynoszącej 39.604.992 dusz. Stosunek ten nie jest jednak zupełnie ścisły, ponieważ z końcem ubiegłego wieku zaczyna się, a potęgę po wojnie silny przelew ludności przeludnionego Paryża w najbliższe jego okolice, na bliższe i dalsze przedmieścia, t. zw. „banlieu”.

Centrum Paryża wyludnia się poprostu na rzecz wszelakich biur i przedsiębiorstw handlowych, wzrasta natomiast ludność trzech sąsiadujących departamentów: Seine et Oise, Seine i Seine et Marne.

Spis ludności z r. 1926 wykazał, że departament Sekwany, t. j. Paryż i jego najbliższe przedmieścia, liczył 4.628.637 osób, t. zn. 1/9 ogółu ludności (43.743.851). Paryż jednak, to nie tylko departament Sekwany, ale i dalsze okolice. Ciasnota mieszkaniowa powojenna Paryża wypędziła z miasta setki tysięcy ludzi, którzy jednak pozostali z nim związani interesami. Śmiało przeto można powiedzieć, że Paryż liczy 6 milionów ludności. Przeludnienie Paryża w stosunku do istniejących mieszkań jest duże. Ruch budowlany wprawdzie nie ustaje, ale oczywiście, dziś buduje się przeważnie domy dla „rzwu co najmniej średnich; natomiast żaden przedsiębiorca prywatny nie buduje dziś w Paryżu takich mieszkań, gdyż nie może mu się to opłacić wobec drożyny terenów budowlanych. To też, jak wykazują ostatnie statystyki, w samym środkowym Paryżu, bez przedmieść, mieszka w przeludnionych mieszkaniach 269.339 osób, w warunkach często wprost niesłychanych, zaś blisko milion osób zajmuje mieszkania

w stosunku do ilości osób nie wystarczające.

Wobec takiego nagromadzenia ludzi na nieznanym stosunkowo przestrzeni (7.802 hektarów) idzie w parze z kryzysem mieszkaniowym także kryzys ruchu ulicznego. Po raz pierwszy usiłowano usunąć trudności komunikacyjne przez wybudowanie kolei podziemnej (metropolitain, lub poprostu metro). Obliczono, że dziennie przejeżdża metrem około 3 miliony osób. A przecież popularnym środkiem lokomocji są również tramwaje i autobusy. Wzrastające jednak z dnia na dzień zmechanizowanie ruchu licznego wytwarza nowe trudności, nad których usunięciem pracują już od dłuższego czasu fachowcy, odbywając specjalne studia zarówno na miejscu, jak i zagranicą, przez porównywanie regulacji ruchu ulicznego w innych stolicach.

Na terenie całego departamentu Sekwany zarejestrowanych było w roku ubiegłym 26.716 aut ciężarowych, oraz 63.692 aut osobowych i motocykli. Razem przeto przeszło 90 tysięcy pojazdów mechanicznych, nie licząc tramwajów i, mimo wszystko, dość licznych zaprzęgów konnych na przesyżeni — 7.455 hektarów.

Oddział władz miejskich, zajmujący się ruchem ulicznym, poczynił w różnych punktach miasta i w różnych porach dnia ciekawe obliczenia, z których wynika, że n. r. między godziną 15 a 19 przejeżdża przez ujście Pół Elizejskich na Plac Zgody 17 tysięcy aut, a u zbiegu rue Royale i rue Saint-Honore nawet 19 tysięcy aut.

Usunięcie kryzysu mieszkaniowego i u-regulowanie ruchu ulicznego, to dwie największe troski władz Paryża. Na podstawie znanego planu Louchera wyrasta na przedmieściach 80.000 takich mieszkań. Parcelacja terenów w gminach podparyskich postępuje już planowo i szybko naprzód. Rośnie na nich niezliczona ilość will, poważnie robotniczych i urzędniczych, ale nie współdzielczych, lecz prywatnych.

Osady te są dobrze obsługiwane przez liczne podmiejskie pociągi, tramwaje i autobusy, a obecnie przystępuje się już do bu-

## Kino Colosseum

Król. Huta, Wolności 48

Od środy, dnia 31 grudnia  
Nasz genialny rodak,  
wszechświatowej sławy  
tenor

## Jan Kiepura

w filmie śpiewnym p. t.

## Neapol, śpiewające Miasto

W dalszych rolach:

Brigitta Helm, Georg Alexander.

## Ostatnia kronika.

Przed rozprawą o mord w Golasowicach.

Rozprawa o mord na osobie śp. przod. Sznajki z Golasowic, który padł ofiarą zastrzelenia, miała być rozprawą w Golasowicach — wyznaczona została na 7-go stycznia i odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Do rozprawy powołano około 30 świadków. Na ławie oskarżonych zasiadają: Jan Kubiś, Jan Korcheł, Oskar i Kurt Szumkowski, Adolf Świątek, Józef Watul, Wilhelm Brzeźek i Jan Wacławski, wszyscy mieszkańcy Golasowic. Odpowiadając oni będą za uraz cielesny z wynikiem śmiertelnym. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia dr. Kraal, oskarża prokurator Daab.

Także na  
uroczystość sylwestrową

delikatesy, wina i spirytualie  
tylko od

L. Borńskiego, Katowice.

Kurs narciarski dla wprawnych  
w Istebnej.

Kurs odbędzie się w myśli zapowiedzi w dnach od 1 do 6 stycznia 1931 r. w Istebnej. Kursiści zakwaterowani zostaną w pensjonacie p. artysty Konarskiego „Bucznik”. Już obok szosy Kubałonka — Istebna. Koszty całonocnego, niegno nryzmania łącznie z noclegiem wyniosą od 8 do 9 zł. Uczestnicy kursu winni zabrać z sobą kompletny rynsztunek narciarski (nie za, pomnieć o smarach) wraz z odpowiednią ilością bliziny do zmiany i przyboraми toaletowymi oraz według możliwości po jednym kocu, wzgl, pldzie. Zbirowy wyjazd uczestników z Katowic nastąpi w dniu 1 stycznia o godz. 8.25 rano przez Dziedziec — Bielsko — Golezów z przjazdem do Wistki o godz. 12.14, skąd autobusem wzgl, sankami do Istebnej. Bilety wykpić należy tylko w jedną stronę — nikwe narciarskie za okazaniem legitymacji czarnej. Ostatczna zbiórka w dniu 1 stycznia o godz. 17 w wspólnym pensjonacie „Bucznik” w Istebnej. Wobec pewnej ilości wolnych jeszcze miejsc, można się zgłosić jeszcze na kurs bezpośrednio przed rozpoczęciem kursu na miejsca w Istebnej i kłownik kursu.

Koszule, kamizelki i trzewiki frakowe i smokingowe

L. i G. Grönpeter

Katowice, ul. Jana 11.

14 dni aresztu dla zatwardziałego  
volksbundowca.

W Sądzie Okręgowym w Katowicach odpowiedzialnego organistę Gruszkę z Młodziej, powiat pszczyński, oskarżonego o to, że przed kilku miesiacami po nabożeństwie w miejscowym kościele przeszkodził w odśpiewaniu hymnu państwowego przez młodzież. Nauczycielka załnta, nowela hymnu a Gruszka w tej samej chwili rozpoznał grać co innego na organach, aby śpiew udaremnić. Sąd skazał go na 14 dni aresztu. Za to samo wykroczenie w zeszłym roku został skazany na 4 tygodnie aresztu ewangelicki organista z Pszczyzny, Walter Block.

dowy zamiejskich linii kolei podziemnej. Gorzej jest z drogami dla aut, które po wyłgnięciu poza Paryż, wpadają w ciasne uliczki pobliskich miasteczek.

Dla ostatecznego odudnienia centrum Paryża projektowane jest stopniowe wyrzucenie poza miasto wszystkich większych zakładów przemysłowych, oraz tramwajów z ruchliwszych ulic, ponieważ tamują ona poważnie normalny ruch uliczny.

L. K-ski.

### Z nad polskiego morza.



Wczesny ranek w zimie.

# Szkolny przykład volksbundowych wykrętów

Sławetny pastor Harlfinger ze sławetnych Golasowic ma w sławetnej „Katowice” gorącą opiekunkę. Organ-przysłuszy forpoczty w onegdajszym, długim artykule rozdziera ponownie szaty nad „krzywdą”, jaką rzekomo spotkała pastora Harlfinger. Rozpoczynając historię tej krzywdy od znanego komunikatu „Polskiej Agencji Telegraficznej”, donoszącego o ohydnej zbrodni golasowskiej i ustalającego moralny związek pastora Harlfinger z tragicznymi wydarzeniami golasowskimi, dziwi się „Katowice” bardzo, że pastorem Harlfingerowi dotychczas nie tylko nie pozwala się wrócić do „stęsknionej” za nim parafii, lecz przeciwnie władze zabiegają o zasuszenie skompromitowanego pastora. „Katowice” nie może oczywiście tego pojąć i nazywa postępowanie władz „szkolnym przykładem potępienia godnej metody” („Das Schulheispiel einer vorverfallenen Methode”). „Katowice” wystarcza fakt, że przeciwko pastora Harlfinger nie został aresztowany, a więc jest oczywiście „nie winny”. Jest to typowe rozumowanie prasy volksbundowej, znane nam już aż do przesytu z wykładów o „lojalności”, z których wynika, że każdy Niemiec, który nie był jeszcze w areszcie, jest „lojalny”. Ową zaś znaną „zbieg okoliczności”, że wychowani przez pastora Harlfinger członkowie miejscowych organizacji Harlfingerowskich na umówiony alarm, dany z wieży kościoła ewangelickiego, zbiegli się całą masą, co potem doprowadziło do bestialskiego mordu s. p. przodownika Sznapki, nie oczywiście „Katowice” nie mówi. Z „fatalizmu” najbliżsi pastorowi ludzie poszli na wieść kościelną „przypadkową” widocznie dzwonił, alarmując wieś i całą okolicę, a pastor Harlfinger zapewne również „przypadkowo” i z „miłości chrześcijańskiej” on był w mieszkaniu, całego tego alarmu „nie słyszał”, nie przeciwdziałal mu, a tylko potem „złotał się” nad zmasakrowanymi resztkami s. p. Sznapki, pozwalając je położyć w sali ewangelickiego domu związkowego, zmykając potem corychle za granicę czechosłowacką ze „strachu przed powstańcami”, z których wówczas w gminie nie było ani jednego!...

„Katowice” dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że za to, iż pastor Harlfinger był tak „organizacyjnie czynny”, że dopuścił do dzwoniącego alarmu i że nie użył swego moralnego wpływu wobec zbiegającej się zgrali, nie można było aresztować. Obowiązujące prawo w wypadkach, gdzie zachodzą związki moralne, często zawodzi, szuka bowiem tylko konkretnych czynów. Z tego jednak, że postawi Harlfingerowi uszła ta cała smutna sprawa płazem pod względem odpowiedzialności karnosądowej, nie wynika bynajmniej brak moralnej odpowiedzialności pastora Harlfinger za atmosferę wśród owieczek, powierzonych jego „pieczy” i jego „wychowaniu”, oraz za sam tak fatalny w skutkach alarm!... Dla nas są dostatecznie jasne i dostatecznie odpowiednione te „moralne” związki. Jasne

również jest, iż pastor Harlfinger, którego rolę i znaczenie „Katowice” tak podnosił, miał dostateczny autorytet i dostateczną możliwość potępienia, by do alarmu i do zbiegów, zakończonych zbrodnią, nie dopuścić. Tymczasem wiemy, że właśnie pastor Harlfinger dopuścił do tego i nie uczynił, by zbierającemu się pod jego ścianami tłumowi przemówić do rozumu.

To jest właśnie owa wielka, a tak znamienita przemyślna, wina pastora Harlfinger! Ze zaś niema paragrafu, któryby tego rodzaju winę przewidywał i karał za nią sądownie, to bynajmniej z tego jeszcze nie wynika, że pastor Harlfinger to „nie winny” buranek, nie mający nic wspólnego z golasowską tragedią.

Do sprawy tej zresztą, skoro to prowokuje „Katowice”, powróćmy jeszcze, wysławiając ponownie „moralne” wpływy pastora Harlfinger, jego inspiracje i całą „działalność”.

Tutaj podkreślić tylko jeszcze parę charakterystycznych momentów z omawianego artykułu „Katowice”. Oto wbrew poprzednim próbom nahałowego fałszerstwa „Katowice” nie miała już na tyle bezczelności, by insynuować „nocny napad powstańców na Golasowice”. Niema już rów-

nież chęci obrony sprawców zbrodni. Po prostu wprawdzie jeszcze określenie o „Ausbruch elner Psychose” (wybuch psychozy), ale tuż potem mówi się o „Golasowitzer Kriminalfall”!... A więc jakoś już załka z łamów „Katowice” siołowska o „odroczu samobrony”, czem „Katowice” chciała poprzednio tłumaczyć bestialską zbrodnię. Zrezygnowano z argumentu „samobrony”, polapawszy się widocznie, że dalsze jego wysuwanie siłą rzeczy demaskowałoby również osobę pastora Harlfinger. Uznano więc, że lepiej już będzie, acz z bólem serca, użyć wyrażenia „Kriminalfall”. Niechże się już skupi — pomyślano sobie — na „kryminalistach” — byłby pastor Harlfinger wyszedł „na czysto” z afery i byłoby corychle mógł wrócić do przerwanego dzieła „gruntowania i umacniania” niemieczyny w „osieroconych” Golasowicach.

Rozumiemy te gorące chęci, nie widzimy jednak ani jednej słusznej i sprawiedliwej przyczyny, któraby dopuszczała powrót tak drastycznie skompromitowanego pastora do czynnej służby duszpasterskiej już nie tylko w Golasowicach, ale w ogóle na terenie Polski. Podobnej bezkarności opinia społeczeństwa nie zniosłaby i do niej też nie dopuścił.

Wiktor Skalski.

## Mgła londyńska.



Nagminna ta mgła stolicy imperium nawiedziła w ciągu ostatnich tygodni Londyn, powodując liczne wypadki uliczne.

## Szkoła polska na emigracji.

Sieć szkolna, mająca za zadanie obsługiwanie 8-milionowej rzeszy Polaków zagranicą, jest słabo rozbudowana. Jak wy-

kazuje oficjalna statystyka dra Zdrojewskiego (z r. 1926) było poza granicami Polski 1) 1648 szkółek powszechnych o 4232 nau-

czycielach i 307 482 uczniach; 2) 23 szkół średnich o przeszło 5000 uczniach. Szkolnictwu temu dostarcza państwo polskie około 250 nauczycieli szkół powszechnych i 60 dla szkół średnich, opłacając ich według norm kraju zatrudnienia (n. p. w Stanach Zjednoczonych A. P. około 150 dolarów miesięcznie).

Największe skupienie emigracji polskiej znajduje się, jak wiadomo, w Ameryce, n. p. w samych Stanach Zjednoczonych mieszka około 3 milionów, w Niemczech 100.000, a w Brazylii ponad 200.000 Polaków. Szkoła polska stoi tu na niskim poziomie, jak to wyraźnie stwierdza organ ministerstwa W. R. i O. P. w artykule dra Wieniewskiego („Oświata i wychowanie” II/8).

W Stanach Zjednoczonych przynależą do wyższych klasach od 2—4 godzin na naukę historii, geografii etc. w języku polskim. W Kanadzie, w prowincji Quebec, udało się szkole polskiej wywalczyć możliwe warunki. Na koszt rządu kanadyjskiego uczą się tu dzieci języka i historii polskiej już w niższych klasach. Natomiast w południowej Ameryce, w Brazylii szkoły utrzymywane są przeważnie przez społeczne organizacje emigracyjne, mają charakter świecki, stoją jednakowoż na bardzo niskim poziomie wobec braku lokali, książek i nauczycieli. N. p. na 180 nauczycieli 100 nie posiada odpowiednich kwalifikacji. Szkół w Brazylii jest ogółem 191, uczy się w nich 9000 dzieci, nauka odbywa się w języku polskim i portugalskim.

W krajach europejskich względnie lepiej ułożyły się stosunki w Czechosłowacji i na Łotwie; w obu państwach mieszka około 1/2 miliona Polaków. Rząd czeski zorganizował 106 publicznych szkół a społeczeństwo polskie utrzymuje 66 prywatnych szkół powszechnych. Ogółem uczeźsza do szkół polskich 14 218 dzieci pod kierunkiem 449 nauczycieli. Na Łotwie istnieje osobny wydział polski przy ministerstwie oświaty, do szkół polskich uczęszcza 6000 dzieci, nauczycieli jest 280, istnieją trzy gimnazja i jedna szkoła zawodowa. W Niemczech szkolnictwa polskiego do niedawna w ogóle nie było, dopiero w dniu 1-go kwietnia 1929 r. weszła w życie uchwała pruskiej Rady Ministrów, przyznająca Polakom prawo zakładania prywatnych szkół. W ciągu roku powstało tam 41 szkół, przeważnie na pogranicznych terenach. Jak stwierdza cytowany już autor, rząd pruski nie stworzył (poza Górnym Śląskiem) ani jednej polskiej szkoły publicznej i nie wydał ani fenika na szkolnictwo polskie.

We Francji mieszka 1/4 miliona Polaków-emigrantów. Szkoły powstała na podstawie umowy z organizacjami przedsiębiorców. Są to klasy polskie przy szkołach francuskich. Liczba ich wynosi obecnie 584 ze 145 nauczycielami i 91.600 uczniami. Szkolnictwo to podlega opiece naczelnego inspektora oświatowego przy poselstwie polskiem w Paryżu.

W Rumunii, liczącej około 80.000 Polaków stan szkolnictwa polskiego uległ ostatnio znacznemu pogorszeniu. Dopiero dzięki „hołdności” Macierzy Szkolnej doprowadzono do ponownego zorganizowania niewielkiej liczby szkół.

J. B.

HUBERT S. BANNER.

## Góra Trwogi.

(„Mountain of Terror”).

Przekład autoryzowany z angielskiego (67) (Ciąg dalszy).

Wyszedł do ogrodu. Na drodze za bramą, znalazł małego, grubego człowieka, przyglądającego się ponuro długiemu szeregowi nieruchomości ciała. Poznał z pewnym zdziwieniem doktora Termutena.

— Tak! — rzekł „antropolog”. — Wielka szkoda, że ci biedni głupcy dali życie za sprawę, której nie rozumieli.

— Jakim sposobem znalazł się pan tutaj tak w porę razem z wojskami? — zapytał ciekawie Mike.

— Bardzo prostym — odpowiedział lekarz, zapalając spokojnie cygaro. — Po naszej rozmowie zastanowiłem się nad sytuacją i doszedłem do przekonania, że pańskie „Krwawe Koło” musiało być tajnym komitetem wykonawczym, zakonspirowanym do chwili jakichś określonych powodów rewolucji. Trzy dni temu odkryłem to samo w innym okręgu i mój agent wywiadowczy, że tak było, jak przypuszczałem. Wobec tego zaraz po wybuchu zaburzeń w Batawji i Bantamie postarałem się, żeby i tu wysłano wojsko.

— Zawdzięczamy panu życie. — Możliwe — odpowiedział skromnie doktor. — Ale i panu zawdzięczamy niemało. Podziwiam pański nadzwyczajny spryt. Jak pan podszedł tych ludzi sam jeden? Może mi pan opowie. Ale nie teraz. Gdy pan przyjdzie do siebie. — Co zaszło w Batawji i Bantamie? — zapytał Mike. — Czytałem, że się coś zaczęło, ale... — Były walki, lecz zaprowadziliśmy szybko porządek tak jak tutaj. Teraz wojska ścigają buntowników w górach. Pewnie w ciągu najbliższych dni znajdzie się bractwo w piekle lub więzieniu. — Biedacy! — zauważył Mike, spoglądając na długi rząd trupów. — Ja, biedna dziewczyna, ale coż pan chce? — powtórzył doktor Termutten, wzruszając wyminie ramionami.

— Chodźmy do domu napić się czego — zaproponował nagle Mike. Był strasznie podniecony i z trudnością panował nad nerwami. Czuł się zupełnie tak samo jak przed laty we Francji po ataku artyleryjskim nieprzyjaciela. Obawiał się, że lada moment wpadnie w stan histerycznego rozprezenta. Był to strach, znany tylko tym, którzy doświadczali okropnego wojny — uporny strach, że długoletnia praca nad sobą pójdzie na marne i że lada drobnotka przeważy szale i spowoduje gwałtowne załamanie...

Uczucie to wzmagало się przez całe rano. Zaczynał żęby, powtarzając sobie w duszy, że musi wytrzymać, że nie może nie wytrzymać.

Właśnie postanowił dać się do swego bungalowu, aby zejść z oczu ludziom, kiedy na werandzie ukazał się Daignton, podszedł chwiejnym krokiem do trzcinowego krzesła i osunął się na nie z trząskiem.

— Wszystko dobre, co się dobrze kończy, co? — zapytał chropawym głosem. Wera i Flossing bez słowa odwrócili się do niego plecami.

— Żałuję, że nie brałem udziału w hęcy — ciągnął Daignton — ale czułem się tak podle, że nie byłoby ze mnie wielkiej pociechy. Dziwne, co febra wyrabia z człowiekiem! W jednej minucie silny chłop słabnie jak kociak. Przegląda chłoba!

Wera pochylała się ostantacyjnie nad piśmem ilustrowanem. Flossing stanął na górnym stopniu schodów z rękami w kieszeniach, gwiżdżąc.

— Co wam się stało? — zapytał kapryśnie Daignton. — Chyba, będąc w moim domu, powinniście pamiętać o elementarnej grzeczności, obowiązującej wobec gospodarza? Nie zapraszałem was...

Wera nie wytrzymała. Zerwała się z krzesła

— Jeżeli tutaj jesteśmy, to z pewnością nie z miłości dla pana, niedźny chłorzu! — krzyknęła. — Pańska żona i Beryl leżą chore. Właśnie wrócili. Nie możemy ich przecież zostawić na pańskiej czulej opiece!

Daignton zwrócił się szyderczo do Mike'a.

— A pan na co tu czeka? — zapytał. — Jeżeli one są takie zmordowane, to im chyba nie do litru.

W mózgu Mike'a coś pękło. Podniósł się powoli z głową włożoną w ramiona. Odstawił wolno krzesło...

— Tyko bez awantur! — ostrzegł administrator, sięgając ręką do bocznej kieszeni i cofając się w tył.

Mike rzucił się na niego bez słowa. Huknął strzał. Poczuli na ramieniu oparcie jak od ognia, ale nie puścił. Flossing rzucił się na Daigtona, a Wera wydarła mu z ręki rewolwer. Mike zwał się z Flossingiem.

— Puść! — wykrzyknął. — Do stu diabłów, puść mnie!...

Flossing puścił Daigtona i otoczył silnymi ramionami Mike'a, krzycząc do grupy zdziwionych policjantów, gapiących się koło bramy:

— Proszę aresztować tego człowieka za usiłowanie morderstwa! — A kiedy nadbiegli, wazał im ruchem głowy administratora.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Wiadomości bieżące.

Sroda  
31  
grudnia

Dziś: Sylwestra i Melanji  
Jutro: Nowy Rok  
Wach. st.: 7,44  
Zach. st.: 18,34

### Teatr Polski w Katowicach.

Dziś premiera komedii Moliera pt. „Grzegorz Dyndal”. Jedną z najciekawszych sztuk Moliera jeśli chodzi o interpretację głównej postaci. O ile wydobywa najwyższą swą groteskowość, wówczas staje się najrozkoszniejszą komedią o nieporównanym wdzięku. Reżyseruje komedję p. M. Szpakiewicz. Główną rolę gra p. Bielecki. Otoczeniem jego są pp. Zbyszewska, jego żona, Puchalski, Rozadowska, amantka Scibór-Ryśki, Galińska, Pawłowski i Jabłoński.

31 bm. poraz 7-mą przy wypełnieniu widowni „Sewel”, którego światem odwrócić jest p. Bonelski, w otoczeniu pierwszorzędnej zespołu. Tegoż dnia o godz. 23-ciej w nocy — tylko jeden raz „Wesele Sylwestrowe”. Jest to w swoim rodzaju turniej humoru, satyry, śpiewu i tańca w wykonaniu artystów Teatru Polskiego. Kierownictwo artystyczne jest w rękach pp. Szpakiewicza, Domostawskiego, Bonelskiego, Rysz. kowskiego, Kierownictwo muzyczne: Leszczyńskiego, Hładyłowicza i Tomaszewskiego; a ewolucje tańeczne p. Wojnar i dekoracje p. Makiej. Komedia dopełnia całości. Wywoływaciami są pp. Korabianka, Domostawski, Scibór-Ryśki, „Moz. rozowicz. Duchem inspirującym jest p. Janowski. Poza Teatrem Zespół Artystów urządził też samel nocy o godz. 21-szej w sali Powstańców najw. selszą zabawę towarzyską „Maskarada Sylwestrowa”, która swym czerem ma upiół kulturą, a publiczność Śląską.

Dyrekcja Teatru uprasza o bezwzględne wykupywanie biletów najpóźniej do godz. 20 tej dnia poprzedzającego przedstawienie, a to z tego powodu, iż zdarzają się wypadki niewykupienia miejsc rezerwowanych.

### REPERTUAR.

Sroda, dnia 31 bm.: „Sewel” o godz. 19.30  
Sroda, dnia 31 bm.: „Rewja Sylwestrowa” o godz. 21.00 Sala Powstańców.  
Sroda, dnia 31 bm.: „Rewja Sylwestrowa” o godz. 23.00 w Teatrze.  
Czwartek, dnia 1 stycznia 1931 r.: „Grzegorz Dyndal” o godz. 15.30.  
Czwartek, dnia 1 stycznia 1931 r.: „Noc miłości” o godz. 19.30.

### Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 2 stycznia „Manewry Jesienne”, Nowy Bytom o godz. 19.30.

### Repertuar „Opolanki”.

1. stycznia 1931 r.: Brzeziński ŚL. — sala gimnastyczna — premiera: „W pazurach diabła”, o godzinie 19.  
1. stycznia 1931 roku: Wielkie Hajduki — sala p. Gruski: „Koszyk kwiatów”, o godz. 19.  
3. stycznia 1931 roku: Szopieniec — sala p. Freunda: „Dolarowy wujaszek bez waluty” i „Pigok. na odmłodzenie”, o godz. 19.30.

### Repertuar teatrów świątecznych.

Kino „Apollo”: „Piekło namienności”.  
Kino „Capitol”: Mała sala: „Królowa półświatka”. — Duża sala: „Serce piosenkarza (Al Jolson) dzwikość”.  
Kino Palacowe: „Auto pałacowe”.  
Kino Rialto: „Neapol, śpiewające miasto” z Janem Klepura.  
Kino Colosseum: Eddie Polo w najnowszej filmie

### Kurs duszpasterski dla duchowieństwa całej Polski.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku przyszłym urządzi Związek Kapłanów „Unitas” na Archidiecezję Gnieźnieńską i Poznańską w dniach od 10 do 13 lutego 1931 r. w Poznaniu kurs duszpasterski dla duchowieństwa całej Polski.

Stosownie do życzenia i polecenia J. E. Ks. Kardynała Prymasa przedmiotem kursu przyśrodkowanego będzie aktualna w Polsce sprawa seklarstwa i innowierstwa.

Program kursu, oraz inne szczegóły poda się do wiadomości w styczniu przyszłego roku. Zgłoszenia na kurs należy kierować już oraz pod adresem: Związek Kapłanów „Unitas”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III p. (PAP.)

### Poświętne targi.

Wczorajszymi, poświętne targi w Katowicach były bardzo słabe. Towarów zwieziono nie wiele, wobec czego ceny utrzymały się na wysokości cen świątecznych. Za karpie żywe zadano 2,25 zł za funt, za l. 2,50, szupkarki 7,00 zł. kg. Ryby śnieg znacznie tańsze. Z jarzyn podrożał szpinak (80 i 90 gr. gunt), oraz armuż (bruszelka) 70 gr. gunt. Ceny innych jarzyn były zmienne. Owoców w cenach świątecznych. Drobny żywy, wobec tego że zwieziono go w niewielkich ilościach poszedł w cenę. Gęsi 1 i 11 zł. kury i koguty od 2 zł. w górze. Indyki 12 zł. miod. de. gołąbki (para) 2 zł. i 2,50. Ceny mięsa bez zmian. Nabył po cenach świątecznych. Miod 4 zł. funt, przybyły suszone (prawo) 6,50 zł. funt. Pojawili się również w znaczniejszych ilościach kwiaty doniczkowe, na które jednak nie ma zbyt. Tulipany 2 zł. i 2,50; przymutki 2 zł.; fiołki alpejskie 2 i 3 złote. Odprężenia w cenach należy się spodziewać dopiero w połowie stycznia (—)

## Wydatki na zaopatrzenie i opiekę społeczną nad of.arami wo.ry.

Warszawa, 30 grudnia.  
W preliiminarzu budżetowym na rok 1931/32 przewidziana została na wydatki, związane z zaopatrzeniem i opieką społeczną nad inwalidami wojennymi, pozycja 164.237.004 zł. Na renty inwalidów wojennych zaprojektowano sumę 133.100.000 zł., na renty inwalidów przewidziano 2.000.000 złotych, na kapitalizację rent —

3.000.000 zł., oraz 19.500.000 zł. na dodatki dla osób, pobierających zaopatrzenie na nocy ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. ze szczególnym uwzględnieniem ciężko poszkodowanych. Urzędy dla spraw inwalidzkiej kosztować będą w przyszłym roku 1.304.093 zł., leczenie oraz protezowanie inwalidów — 3.604.800 zł., opieka nad inwalidami zaś 1.728.111 zł.

## Prasowy łańcuch ofiar na rzecz „Miesiąca Pomorza”

Generalny Dyrektor Dworzaczek wpłaca 250.— złotych (nie wzywa).  
Pracownicy admin. Zakładów Pom. O. K. P. Katowice wpłacają złotych 55 50 i wzywa: Prac. Warsztatów Kolejowych w Piotrowicach, Prac. Warsztatów Kolej.

w Tarnowskich Górach i Prac. Parowozowni w Katowicach.

Polskie Stowarzyszenie Inż. i Techn. koło miejscowe Tarnowskie Góry wpłaca złotych 50.— i wzywa: inne koła miejscowe P. Stow. Inż. i Techników.

### Pod znakiem redukcji.

Jak na infromacja, temu „Ferrum” w Boguchach, która niedawno została 90 robotników, od 15 stycznia zwalnia nowych 40. Również Magistrat w Król. Hucie zwalnia z dniem 1 stycznia około 40 robotników sezonowych. Około częściowego przynajmniej co najmniej zwolnień robotników przez Magistrat w Król. Hucie zabiega Gen. Federacja Pracy. (—)

### Ostateczny termin przystosowania autobusów do obowiązujących przepisów.

Z dnem 31 grudnia br. upływa ostateczny termin przystosowania wszystkich autobusów międzymiastowych do wymagań przepisów rozporządzenia z dnia 17 kwietnia 1929 r. Przepisy te zostały już w życie w dniu 31 sierpnia br., jednak na skutek sara przedselektorów autobusowych obowiązek ich wykonania przedłużony został do powyższego terminu. W myśl tych przepisów autobusy muszą być zaopatrzone w szereg urządzeń, jak: apteczka według typu, ustalonego przez Min. Spraw Wewnętrznych, żalnice, alarmowe urządzenia dzwinkowe, umożliwiające podróznym dawać sygnały łech. rowcy, strzałki kierunkowe, oświetlenie w nocy itd. Ponadto przepisy normują szczegółowy wygląd i rozmiary karoserji, obraz obłotki pasażerskiej autobusów. Ministerstwo robot publicznych zawiadomiło Związek związków właścicieli autobusów, że względem przedsiębiorców, którzy nie zarejestrowali swych autobusów do dnia 31 bm., nie będą stosowane, na wypadek ewentualnych niedokładności w urządzeniu autobusów, żadne ugi. (—)

### (—) Egzaminy mistrzowskie.

Ostatnio złożył przed Izba Rzemieślnicza w Katowicach egzamina mistrzowskie w zawodzie stolarskim pp.: Kaplas Wilhelm z Matej Dabrowski, Głowiak Paweł z Głowiak Józef z Rybnika; w zawodzie kowalskim pp.: Paweł Alojzy z Syryni, Slemianowski Izidor z Boguszywa, Franciszek Chwolik z Wielkiej Dabrowski i Jan Borgiel z Warszawy; w zawodzie drukarskim pp.: Szeza Franciszek z Król. Huty i Paweł Jochemczyk z Katowic; w zawodzie rzemieślniczym pp.: Jan Wołny z Lublińca, Piotr Buchenfeld z Kamiennicy, Paweł Hadroszek z Glinicy, Pucala Jan z Lublińca, Wypych Leopold z Katowic. Marek Paweł z Pawłowa, Wycisłki Józef z Bielezowa, Staniszek Tomasz z Kocholewo, Franciszek Michał z Katowic, Trzeciak Stanisław z Nowej Wsi, Piotr Paweł z Orzesza, Wólcik Jerzy z Wólki, Baczynski Alfons z Katowic, Mroncz Jerzy z Welnowa, Jabłoński Edward z Katowic, Urban Józef z Świętochłowic, Hensel Stefan z Król. Huty i Kudek Alfons z Świętochłowic. — Egzaminy czeladnicze złożyli pp.: Otton Boruta z Katowic, Helmut Vogler z Katowic w zawodzie drukarskim; Ryszard Siwicki i Józef Tadeusz obaj z Król. Huty w zawodzie introligatorskim oraz pani Pałkówna Monika z Król. Huty w zawodzie modniarskim.

### (—) Wprowadzenie jednolitych przepisów sygnalizacyjnych na kolech.

Minister komunikacji wydał rozporządzenie, na podstawie którego wprowadzone zostały na kolejach państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej jednolite przepisy sygnalizacyjne. Z chwilą wejścia w życie tych przepisów straciły automatycznie moc obowiązującą przepisy sygnalizacyjne b. państw zaborczych, stosowane dotychczas w poszczególnych dzielnicach państwa.

### (—) Doroczny bal L. O. P. P. w Debie.

Doroczny zrywaniem urządził miejscowe koło L. O. P. P. swój bal maskowy w bieżącym kamnawie 3 stycznia br. od godz. 19 na sali p. Tomasz Kosza w Debie przy ul. Dobowej 14, pod protektorem naddyrektora kopalni hr. Bałostrem inż. p. Stankiewiczem. Impreza zapowiada się wspaniale dzięki uroczynom programowi. Zaproszenia można nabyć u p. Koczego, ul. Krzyżowa 9 a i u p. Ryborza przy ul. Dobowej 57.

### (—) Samochód odmówił posłuszeństwa złodziejom.

24 grudnia w godzinach wieczornych skradziono samochód osobowy Si. 1310, stojący na ul. Jordana, należący do Kościuszki w Katowicach. Gdy zauważono kradzież, natychmiast zgłoszono ją do II Komisariatu Policji w Katowicach. Świectwo funkcjonujący aparat policyjny umożliwiło odnalezienie samochodu w niepełnej 15 minut po zgłoszeniu kradzieży w Policji. Znalaziono go bez kierowcy i nadzoru koło Huty

Hohenlohe w Welnowie, skąd został przez właściciela odebrany. Jak się okazało, sprawcy kradzieży byli zmuszeni samochód zostawić, gdyż silnik odmówił posłuszeństwa. Do odnalezienia samochodu w tak krótkim czasie, przyczyniła się w wielkim stopniu dyżurny na Komisariacie II przodownik Wacławczyk przez swe celowe zarządzenia. Samochód znalazł posterunkowy Nr. 860. Dochodzenia za sprawcami kradzieży są w toku.

### (—) Ratownictwo w wypadkach samochodowych.

Minister spraw wewnętrznych pozostał do wojewodów okólnik w sprawie ratownictwa przy wypadkach samochodowych. Minister poleca w okólniku, aby władze samorządu terytorialnego zaopatrzyły swe instytucje i urzędy w miejscowościach, nieposiadających należytę działającą pogotowia ratunkowego, w najkrótszym czasie przy ratownictwie, przedewszystkiem w apteczce ratowniczej typu zalecanego przez ministerstwo, oraz, aby zwracali się do Polskiego Czerwonego Krzyża o wyszkolenie w stosowaniu zabiegów ratowniczych odpowiedniej ilości pracowników.

### (—) Anioł narzeka na „Eldorado”.

Anioł Roman, zam. w Tarn. Górach doniósł, że 29 bm., gdy bawił w restauracji „Eldorado” przy ul. 3-go Maja w Katowicach, nieznany sprawca skradł z wieszaka na jego szkodę futro wartości 800 zł., zaś w kieszeni futra znajdowały się relikwiczki: skórkowe, koloru brązowego, białe szalik jedwabny, klucz i chusteczka.

### (—) Obstruśka.

Już mistrzowie dawnej wiedzy o lekach uznali, że naturalna gorzka woda „Franciszka Józefa” jest najbardziej niezawodnym środkiem przeczyszczającym.

### 6 Ka. owickiego.

(K) Przedstawienie teatralne w Janowie.  
Zw. Powst. Si. gr. m. Janów urządzi 1-go stycznia 1931 r. na sal. p. Saueria Janów przedst. stawienie teatralne, połączone z zabawą taneczną. Odegrane zostaną: „Genowefa”, dramat w 6 aktach i „Nowy Awanturnik”, komedia. Po nieważ czysty dochód przeznaczony będzie na łód podwodną „Odpow. edz Treviranusowi”, upraszamy sympatyków Zw.żaku oraz obywateli o łaskawe poparcie tej imprezy. Początek o godz. 19 — otwarcie kasy o godz. 18. Bilety wcześniej do nabycia u p. Mycha Juliusza, Janów, Szkoła 34.

### 7 Królewskiej Huty.

(—) Świąta minęły spokojnie.  
Świąta Bożego Narodzenia minęły w Król. Hucie bardzo spokojnie i nie zostały zakłócone żadnym nieprzyjemnym wypadkiem. Męszkacy tłumnie zapelnili świątynie, by oddać hołd Najwyższemu, a nawet w sobotę i niedzielę dawali się jeszcze odznaczać świątecznymi nastrojmi.

### (—) Naciąganci artysty malarza.

Niejak Aleksander Duda z Mysłowic sprzeniawierzył 400 zł. własności Marijana Szczepańskiego, artysty malarza z Król. Huty. Duda zamawiał u Szczepańskiego powiększone portrety, poczem je sprzedał i całą nadwyżkę w wysokości 400 zł. przywłaszczył sobie. Sprawę policja skieruje do Sądu.

### (—) Zderzenie się tramwaju z furmanką.

Dnia 24 bm. na narkólniku ul. Wołności 39 ob. w Król. Hucie, tramwaj Nr. 316, kierowany przez mormankę Dolocha z Katowic zderzył się z furmanką Jochemczyka z Wielkiego Chelmu. pow. Pszczyna. Wskutek zderzenia przy tramwaju wybita została jedna szyba. Wypadku w ludziach nie było.

### (—) Niezłyty wypadek powstania pożaru.

Dnia 28 bm. około godz. 15 w p. w. c. Joachima Landzafata przy ul. Wołności 58 w Król. Hucie, powstał na gwałtownie. Ogień krótko ugaszono przybyłymi na miejsce wypadku straż pożarna. Jak się okazało, ogień powstał wskutek wrzucenia do ognia p. w. c. zapalniczki, zapalniczki, niedopałka papierosa przez jakiegoś z ulicznych przechodźców. Rządku bądź co bądź wypadku.

### (—) 9-letni chłopczyk pod kołami samochodu.

Onegdał na ul. Konopnickiej w Król. Hucie dostał się pod koła samochodu osobowego Si. 9205, dwuletni Wilhelm Hrak, zam. w Król. Hucie przy ul. Podgórze 16. Chłopczyk doznał silnych obrażeń lewej. Odwieziono go na kurację do szpitala. Na kierowcę samochodu, Marka Alojzego z Chorzowa, spisano protokół.

Praca domowa nie niszczy rąk o ile pamiętamy o użyciu

**KREMU NIVEA**

Cena zł. 0,90 do zł. 2,00 z. p. w.

## „Co robi naczelnik gminy p. Antoni Olszowski w Bielezowicach?”

Na pod tym tytułem zamieszczony artykuł w „Kurjerze Śląskim” z 24 grudnia br. daje wspomniany redaktor i informatorowi, po krzywdzie przedselektorów, budowniczym „architekcie” W. J. Traczowi z Królewskiej Huty oraz korespondentowi „Stary” — Szablaku, mo. możność udowodnienia perfidnych kłamstw przed Sądem. dokad sprawę skierowalem, zaś P. Prokuratorowi będzie bardzo wdzięczny za zajęcie się tą sprawą.

Antoni Olszowski,  
Naczelnik Gminy Bielezowice.

## Z życia Powst. Śląskich.

### Gwiazdka powstańcza w „Strzesze Górnicej”.

1-go stycznia o godz. 17 urządził tam, grupa Związku Powst. Śl. Uch. Szw. Głiwicko-Toszeckiego gwiazdkę w sali „Strzesze Górnicej” w Katowicach, ul. Andrzeja. Po uroczystości gwiazdki, kawał tańca. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Upraszamy o przybycie wszystkich zarejestrowanych członków wraz z rodziną.

### (—) Okradł go systematycznie.

Niejak Tomasz Skowronek, kupiec z Król. Huty, zam. w Idolu w polci, iż personel jego sklepu okradł go systematycznie. Policja wdrożyła śledztwo.

### (—) Ukradł mu narynarkę i dokumenty.

Paweł Romotka, zamieszkały w Król. Hucie, przy ul. Polnej 10, oskarżony został przez kupca Bodnaka o kradzież marynarki z dokumentami osobistymi. Śledztwo w toku.

### (—) Nieudała wyprawa po żelazo.

W nocy z 28 na 29 bm. jakichś 6 podejrzanym opryszków usłowo się wdrzeć od strony strzelnicy na podwórze ko. Król. Pole Wschód, widocznie celm skradzenia żelaza, co już nieraz miało miejsce. Stróż nocny spłoszył złodziei.

### (—) Czego nie kradną.

Wczorajko, zam. w Król. Hucie, przy ul. Wołności 35, nieznani sprawcy skradli z piwnicy większą ilość opalu, wartości 50 zł.

### (—) Włamał się, lecz nic nie zabrał.

Do warsztatu mistrza bud. i karoseryi, Le. ona Świeżka, zam. w Król. Hucie, przy ul. 3-go Maja 26, włamał się przez dach w dachu, jacyś złodzieje. Przeszukał cały warsztat, lecz nie znalazłszy nic godnego uwagi, uciekli, nie zabierając.

### (—) 27 par bułkowi zgineło z wozu.

Buchinderowa Hela, z zawodu handlarzka, zam. w Król. Hucie przy ul. Ligota Górnica 62 donosiła, że na tejże ul. w czasie jej chwilowej nieobecności, skradziono jej z wozu 27 par tw. wików damskich i męskich, wartości około 300 zł. Dochodzenia w toku.

### 8 Świętochłowickiego.

(S) Gwiazdka w Rudzie Polnoidalowej.  
Dzięki staranom komitetu honorowego, wyłonionego z Zespołu Tow. Pol. w Rudzie, jak również wszystkim pp. urzędnikom z kop hr. Franciszek, kop. Wolfgang, elekrowni Mkołaj, kowalowi Wolfgang, nauczycielowi szkoły III. p. kolejarzom, policji i celnikom zdolano zdobyć fundusz w wysokości 1400 zł. oraz d. k. oparcin p. dyr. Czechowskiemu i ofiarze starostwa sumie 200 zł., umożliwiono urządzić gwiazdkę w Rudzie Pol. Przy uroczystości chojnie i deko. rowanej salce zapra i p. Pawlik, prezes Zespołu uroczystość gwiazdkowa. Po odpiewaniu ko. lenda przez członków tow. śpiewu „Śłowiczek” oraz wyłoszeniu szeregu deklamacji przez artystów szkolną Kopek. Po tamaniu opłaki obdarowano wśród d. w. c. ork. „Jaskółki” 89 osob. Zarząd Zespołu Tow. Polskich składała droga wszystkim, którzy się do uroczystości, nienaga gwiazdki tej przyzygnili, staropok. „Bóg zapł.”

### (S) Sprawił sobie „gwiazdkę”.

W nocy z dnia 24 na 25 bm. przy pomocy podn. esienia żaluzji i wybita szyby w drzwiach, dokonano włamania do sklepu kung. Zalcberga Ksyla przy ul. Miark w Wiek ch Hajdukach i skradziono większą ilość ubrań męskich, kraw. tek, szaf. demskich, palowerów męskich, płasz. czy męsk. ch, kapeluszy męskich, koszul męskich sportowych, tużów damskich i męskich, rękawiczek, ogólnie wartości około 1550 zł. Ostroza się przed nabytciem skradzionych rzeczy.

### 9 Pszczyńskiego.

Koło Akademików w Pszczynie  
urządzi w środe, 31 bm. o godzinie 20,20 w sali „Hotelu Pszczyńskiego” w Pszczynie „Noc Sylwestrowa”, która zapowiada się wspaniale. Spodziewany jest liczny napływ miejscowej młodzieży. Czysty dochód przeznaczony na fundusz stypendjalny. (P)

## Giełda pieniężna w Warszawie

### z dnia 29 grudnia 1930 r.

**Bank Polski 155,00—154,00—154,75, Dyskon-**  
**towy 108,00, Zachodni 70,00, Przemysłowców**  
**Polskich 55,00, Przemysłowy Polski 110,00, Sole**  
**potasowe 94,00, Puls 36,00, Częstociele 31,75, Cu-**  
**nik 33,00, Węgiel 35,50, Modrzejów 10,25, Nor-**  
**blin 31,00, Ostrowieckie 41,00, Starachowice**  
**13,50, Rudki 10,25, 4% pożycz. inwest. 97,00—95,50,**  
**5% premj. dol. 55,00—54,50, 3% Budowlana 50,00,**  
**5% Kowarszyna 50,00, 4½% Ziemię 51,25 do**  
**51,75.**

z dnia 29 grudnia 1930 r.

Żyto 18.00—18.50, Pszenica 22.50—24.00, Ma-  
ka pszenna 42.75—45.75, Otręby żytnie 11.25 do  
12.25, Otręby pszenne. Reszta bez zmiany. Uspo-  
sobienie spokojne.

### **Opłaty za czynności bankowe w PKO.**

Przy pożyczkach lombardowych pod zastaw papierów wartościowych pobierane są przez PKO następujące stawki procentowe: od pożyczek pod zastaw papierów wartościowych państwowych — 9½% w stosunku rocznym, od akcyj Banku Polskiego i pożyczek komunalnych — 10½% i od papierów dywidendowych — 11%. Ze względu na wyczerpany kontyngent, pożyczek pod zastaw akcji PKO obecnie nie udziela. Stopa dyskontowa pobierana przez PKO przy skupie weksli wynosi 7½% w stosunku rocznym i obowiązuje od 1 października rb.

Właściciele taksówek, doróżek samochodowych, posiadający jedną osobową taksówkę, na mocy uchwały, wyszły z podatku z art. 14 § 4 ustawy o podatku dochodowym z przemyślowym, mogą wykonywać świadczenia przemysłowe IV kategorii handlowej, natomiast przedsiębiorstwa przewozowe, posiadające 3 do 20 taksówek osobowych, względnie 1 autobus 20 osobowych świadczenia przemysłowe III kategorii handlowej Okoliczność, że omawiana gałąź zarobkowa wykonywana jest przez osoby, najemne nie stanowi przeszkody do udzielania tych ulg, jak i we wszystkich innych wypadkach należy wnieść do 15 grudnia, po tym bowiem terminie podania rozpatrywane nie będą.

Na zebraniu towarzystwa „Consolidated Goldfields of South Africa”, przewodniczący lord Brabourne oświadczył, iż świat zbliża się do momentu, od którego zacznie się spadek wydobywania złota. Obecnie wydobywa się złota za 85 milionów rocznie, z czego połowę daje Afryka południowa. Po latach dziesięciu Afryka południowa dawać będzie nie więcej jak 10 mil. złota. Wobec tego należy zwrócić więcej uwagi na srebro, jako na materiał menniczy.

Światowa produkcja złota przedstawiała w ostatnich latach wartość około 400 mld. dolarów rocznie. Według szacunków amerykańskich statystyków produkcja ta osiągnie w r. 1930 wartość 405 mld. dolarów, z czego 211,7 mld. przypadnie na P.łudniową Afrykę, 40,8 mld. na Kambodę, 42,8 mld. na Stany Zjednoczone, 11,2 mld. na Australię 7,6 mld. na Indie, 91 mld. na inne kraje. Statystycy Kijowskiej gadj, że produkcja złota będzie do r. 1934 stale wzrastać, jednakże potem zaznaczyć się spadek wytwórczości, tak, że w r. 1940 osiągnie ona wartość tylko 370 mld. dolarów Zapasy złota dla celów monetarnych osiągnęły w końcu 1928 r. sumę 10.950 mld. dolarów, z tego w posiadaniu banków państwowych znakuowało się 10.035 mld., reszta zaś była bądź to w obiegu bądź też w depozycie banków prywatnych Złoty pasy złota dla celów monetarnych wzrosną przypuszczalnie w końcu bieżącego roku do 11.175 mld. dolarów.

**Firma wiedeńska** pragnie objąć zastępstwo krajowych fabryk wyrobów włókienniczych (sukiennych, jedwabnych i dzianych).

**Poważna firma egipska** obejmie zastępstwo fabryki wyrobów bawełnianych, pragnącej eksportować do Egiptu.

Firma nińska pragnie objąć zastępstwo krajowych fabryk pończoch, oraz towarów dzianych. Eksportowa firma hamburska obojnie zastępstwo fabryk, pragnących wywozić swe wyroby do Chile (Baldon, Amargosa).

**Gdańska firma** pragnie obciąż przedstawicielstwo łódzkiej firmy włókienniczej.

Bliższych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, Targowa 63.

Dzieki inicjatywie i długim staraniom Zarządu Centralnej Targowicy w Mysławicach oraz wybitnemu poparciu Państwowego Banku Rolnego w Katowicach utworzona zostanie na Centralnej Targowicy w Mysławicach z dniem 1 stycznia 1931 r. Kasa Targowa, z kapitałem zakładowym wynoszącym dwa miliony złotych. Zadaniem Kasy Targowej będzie udzielanie kupcom po otrzymaniu od nich odpowiednich gwarancji, kredytów w znacznym stopniu przyczynić się do ożywienia życia handlowego Targowicy. Wskazując jednocześnie za znacznego fundusz, którym będzie Kasa Targowa rozporządzać, pozwoли na umiarkowanie i regulowanie cen żywności, trzody chlewnej oraz bydła.

Onegdaj, pod przewodnictwem prezesa Bogusława Kierpczego, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. Kupców Polskich, na którym omówiono cały szereg poważniejszych spraw aktualnych. Tak więc dyskutowano m. in. nad kwestią uregulowania godzin sprzedaży w handlu, urządzaniem tanich sprzedaży oraz nad sprawą udziału kupiectwa polskiego w Targach Lipskich. Omawiano również szczegóły programu działalności związanej niedawno przy Stowarzyszeniu Komisji Racjonalizacji Handlu, przyczem uzgodniono warunki konkursu na uproszczoną buchalterę, którą ma być rozpisana piewawem,

Wynik 19 aukcji skór, odbytej z początkiem był następujący: za sprzedane skóry cielęce osiągnięto w zł. za 1 kg.: 3,40—3,54 zł. Ogółem stawiano na sprzedaż: a) skór bydlęcych: 57 sztuk, b) skór cielęcych 958 sztuk, c) skór owczych 62 sztuk, d) skór żartoków 51 sztuk. Ciepłota odbył się przy tendencji słabej.

Jak się dowiadujemy, założona została ostatnio wielka fabryka przetworów bitumicznych do budowy drog specjalnym systemem pod nazwą „Polski Kilon” — na wzór istniejących i zagranicą podobnych fabryk. System ten umożliwi wybudowanie w krótkim czasie i niedrogim kosztem, nowoczesnych, trwałych, bitumicznych nawierzchni drogowych, nieprzemakalnych i bezkurzu, wykazujących szorstką powłokę, co jest dla Polski, gdzie przejeżdża mieszany ruch kołowy, szczególnie korzystne. Fabryka znajduje się w Bielsku (Śląsk Cieszyń), na terenie Gązowin Miejskiej, a jej założycielami są: Magistrat miasta Bielska z grupą polskich inżynierów-fachowców i przemysłowców, przy pomocy kapitału krajowego. Założenie podobnej placówki w Polsce posiada szczególne znaczenie dla rozwoju drogowości, zniszczenia dróg, stanowiącej dla nas wielką wadę. W związku z wzrastającym ruchem samochodowym, nader ważny jest niniejszy problem.

Na rynku międzynarodowym cement polski napotyka na wielkie trudności zbytu, ale walka uławia mu jego pierwszorzędny gatunek. Drugim czynnikiem, sprzyjającym rozwojowi zbytu zagranicą, mogłaby być niska cena naszego cementu, gdyby nie kosztowny przewóz do portów. Według danych Związku Przemysłu Cementowego, cement polski był tańszy w r. 1929 o 7% od czeskiego, od 26% od niemieckiego i brytyjskiego, oraz o 45% od amerykańskiego. Cen

Liczba spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych zjednoczenia wynosi obecnie 2.871, w tym 2.853 w/w Spółdzielnia i 18 innych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Spółdzielnie obejmują 7.757 członków. Stan funduszów działań społecznych: rezerwy: rezerwy i wkładów oszczędnościowych wykazuje znaczący wzrost w porównaniu do roku ubiegłego. Suma ich wynosiła w końcu ub. kwartału 65.516 zł, natomiast w tym samym czasie 62.202 zł, zaś na koniec ubiegłego r. 61.569 zł, z czego 1 kwietnia. Spółdzielnie wzrosły tym samym stopniem miejsca szybkiej sprzedaży udzielonych pożyczek, które na 31 marca 1956 r. wynosiło 110.936 zł, na 30 czerwca 115.063 zł, na 31.135.324 zł, na 30 września 115.063 zł. Spółdzielnie udzielonych pożyczek znacząco swoje przyrosty w znacznym zakresie kredytów państwowych dla spółdzielni, jakże miało miejsce w drugim i trzecim kwartale r. dzięki uzyskaniu przez Państwowy Bank Rolny 9 miesięcznej pożyczki zagranicznej.

W pierwszej dekadzie grudnia 1930 roku Bank Polski dokonał na rachunek Skarbu Państwa wypłaty pierwszej pełnej raty półrocznej, skonsolidowanego długu Państwa wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w kwocie — 4.477.400 dolarów, co po przeliczeniu na złote wynosi 39.960.795 zł.

Liczba upadłości w Stanach Zjednoczonych wzrosła w październiku o 10 procent w stosunku do września i o 26 procent w stosunku do października roku ubiegłego.

# „MYDŁO LEWAŁ“

suche  
oszczędne  
aromatyczne



w jakości  
dotąd  
nieprześcignione!

Jedynie prawdziwe!

## D. Czwiklitzer, fabryka mydła, Katowice

### Teatr i estrada.

#### II. Koncert kameralny P. K. M.

II koncert kameralny P. K. M. był poświęcony muzyce włoskiej. Punkt ciężkości wieczoru spoczął w o.kieście uczniowskiej konserwatorium, która wykonała pod dyr. prof. Zb. Dymnka przepiękny Concerto grosso Corelliego.

Jako soliści wystąpili na koncercie p. Dobrowolska, śpiewaczka koloraturowa i p. prof. J. Cetner, znany i ceniony skrzypek. P. Dobrowolska odśpiewała przy akomp. p. prof. Wł. Markiewicz szereg aryi włoskich kompozytorów reprezentujących epokę bel cant (Rossini etc.). Piękny głos i dobra technika koloraturowa śpiewaczki zostały przyjęte z uznaniem przez liczne audytoryum. P. prof. J. Cetner wykonał przy akompaniamencie orkiestry smyczkowej konserwatorium pod dyr. p. prof. Zb. Dymnka koncert skrzypcowy Vivaldiego, potwierdzając staranną grą znane wszystkim zalety swej cennej interpretacji.

Przemówienie wstępne do omawianego koncertu wygłosił p. dyr. Wł. Friemann, umiatac niewdzięczny i rudny do opracowania temat „Co każdy kulturalny człowiek o muzyce wiedzieć powinien”. Sachse.

### Z Zw. Podoficerów Rez.

Zahawa i przedstawienia teatralne Ogóln. Zw. Podof. Rez. w Nakle Śl.

Zgromadzenie amatorów koła Nakle Śl. wyśtawia w dniu 4 stycznia 1931 r. o godz. 18 na sali p. Stanowskiego przepiękny melodramat „Zimna znachora” i „Burza w ciemności”. Po skończonym przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Koło Nakleśkie O. Z. P. R. zaprasza tą drogą na powyższe przedstawienie miejscowe obywatelstwo.

Zabawa sylwestrowa koła Dziedzice-Czechowice.

Ogólny Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. urządzi w środę, dnia 31 grudnia 1930 r. w sali p. Schneebauma w Dziedzicach „Noc Sylwestrowa” z różnorodną niespodziankami oraz doborową orkiestrą „Jazz-Band”. Początek o godz. 20.

Kalendarzyk zebrań Ogóln. Związku Podof. Rez. R. P.

Niedziela, dnia 4 stycznia 1931 r.  
Przyszwice. Miesięczne zebranie koła o godzinie 14 w lokalu p. Wilka w Przyszwicach.  
Chwałowice. Doroczne walne zebranie koła. Godzina i lokal podane w ulisach.  
Lipiny Śl. Miesięczne zebranie koła o godz. 10 w lokalu p. Romańskiego przy ul. Bytomskiej nr. 19.



### Podziękowanie.

Wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę memu kochanemu mężowi

**S. D. Józefowi Duda**  
zawidującemu stacji Bogucice.

a w szczególności prośboczości Lindnerowi za słowa pociechy wygłoszone nad grobem zmarłego. Organizacjom P. W., Zw. Powst. Urzędnikom z Dyrekcji Kolejów. Kolejarzom i Urzędnikom z Chemicznej Fabryki „Ferrum” także Przyjaciółom i znajomym składam tą drogą staropolskie „Bóg Zapłać”

**żona z dziećmi.**

Grudzień 1930 r.

### Z życia towarzystw.

Piękny rozwój Stow. Rez. i byłych wojsk. w Rozdzieniu-Szpelenicach.

21 bm. odbyło się zebranie miejscowego koła przy licznych udziałach członków. Prezes koła p. ppr. Fryga po zagajeniu zebrania wygłosił referat na temat propagandy „Miesiąca Pomorza” poczem zebrani członkowie uchwaliли złożyć na ten cel kwotę 8 złotych. Następnie komendant koła p. Poks, dziękując członkom za liczne wzięcie udziału w pierwszych ćwiczeniach 20 bm. prowadzonych przez p. por. Szynryka z 73 n. D., zakomunikował, że programowo tego rodzaju zająć odbywać się będą w każdą sobotę o godz. 18.30 w szkole I. w Rozdzieniu-Szpelenicach obok ratusza. Uchwalono urządzić gwiazdkę dla członków i ich rodzin 11 stycznia 1931 r. Koło cieszy się pięknym rozwojem i za niedługie stanie się potężną oraz silnie karną miejscową organizacją.

### „Komerccjalizacja”.

Katowice, 30. 12.

Wyraz cudzoziemski i nieładny, przyjęty jednak w terminologii ekonomicznej, tak samo jak „etatyzm”, „konjunktura”, „dumpling” itp. Jedy-ny bowiem odpowiedni wyraz polski — „przemysłowienie” — nie oddaje ściśle i wystarczająco samego pojęcia. O komercjalizacji słyszy się w ostatnich czasach bardzo dużo, głównie z rąk dekrétów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniających organizację i administrację Kolejnictwa i Lasów Państwowych tych dwóch tak bardzo ważnych działów gospodarki społecznej. Na mocy dekrétu Pana Prezydenta, a mianowicie dekrétu z dnia 29 listopada o komercjalizacji Polskich Kolei Państwowych i dekrétu z dnia 3 grudnia o organizacji Administracji Lasów Państwowych, obydwa te działy zostały wyodrębnione z ogólnej administracji państwowej i usamodzielnione pod względem osobowości prawnej.

Komerccjalizacja kolei przeprowadza dekrét Pana Prezydenta tylko częściowo i niezupełnie, strona bowiem handlowa kolejnictwa nie została zupełnie wyraźnie oddzielona od administracji politycznej. Minister Komunikacji sprawować będzie nadal bezpośredni nadzór i zarząd nad kolejami, a zdolność kredytowa przedsiębior-

stwa jest w dekreście mocno ograniczona. Koleje zatrzymują przytem nadal pełne zwolnienie od wszelkich danin, opłat i podatków. W danym wypadku jest więc ośrodek dekrét Pana Prezydenta tylko pierwszym, doniosłym wprowadzile, ale nie ostatecznym krokiem do zupełnej komercjalizacji państwowej gospodarki kolejowej.

Na mocy dekrétu z dnia 3 grudnia lasy państwowe zostają wydzielone w odrębną gałąź administracyjną pod nazwą: „Administracja Lasów Państwowych”. Organami przedsiębiorstwa będą: Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych, Okręgowa Dyrekcja i Nadleśnictwa. Administracja lasów państwowych ma przeprowadzić spis całego zarządzanego przez nią majątku państwowego i ustalić wartość tego majątku tak samo zresztą, jak i Polskie Koleje Państwowe, których majątek oszacowany został w przybliżeniu na 7 miliardów złotych.

Nie przesadzając a priori gospodarczych skutków tych doniosłych zmian w gospodarce państwa, należy jednak stwierdzić, że są one wielkim krokiem naprzód w kierunku nadania gospodarce państwowej większej intensywności i bardziej racjonalnego charakteru.

W. Z.

### Nowoczesne metody reklamy handlowej.

W oknach wystawowych firm amerykańskich, które sprzedają stal „Nirosta” czyli nierdzewiającą, urządzone szereg widokoskópów, po których w naczyniach znajdują się przedmioty zarysowane ze stali złączonych, jak i nierdzewiającej. Oczywiście iż każdego widza uderza różnica w reakcji obu gatunków tego samego materiału na działanie wody.

Reprezentant jednej z fabryk, produkujących maszyny do odawania wręczając swoim klientom małe kawałki ołowiu, na którym na powierzchni 1 cm. kw. można odczytać przy pomocy szkła powiększającego wydrukowaną modalitwę. Klient może w ten sposób zdobyć zauf-

nie do wytwórni, która potrafi wykonywać tak precyzyjne rzeczy.

Amerykańska firma „General Electric Comp.” zastosowała ostatnio przy sprzedaży lodowin elektrycznych następującą metodę propagandy: Pokazywać na wystawie lodowinę, której właściwość aparatura zanurzona jest w wodzie, albo w płasku, a mimo to całocześnie działa zupełnie poprawnie.

Wydawca „Polska Zachodnia” Sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny red. Henryk Haase Katowice. Księgarnia 14 — Druk. Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2.

### Elektryczne przyrządy

jak: żelazka, maszyny do prania, odkurzacze, przyrządy do gotowania i t. d. są najlepszymi pomocnikami w gospodarstwie domowym. — Przyrządy te są wystawione w godzinach 8—12 przed połud. oraz 2—6 popołudniu w lokalu sprzedazy

### Elektrowni Bielsko-Biała

Spółka Akcyjna  
w Bielsku Śl., ulica Batorego 13a.  
Telefon 1278 i 1696

### KALENDARZYK ZEBRAŃ.

Piątek, dnia 2. stycznia 1930 roku.  
Zawodzie. Miesięczne zebranie Tow. Połok o godz. 7 w Domu Ludowym.

Poniedziałek, dnia 5. stycznia 1931 r.  
Katowice. Plenarne zebranie Związku Emerytowanych Urzędników Państw. Samorząd. Komunalnych i Wojskowych na Województwo Śląskie o godzinie 10 w „Strzesze Górniczej”, ul. Andrzeja 21.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan W. K. Sienianowice. Specjalnie notujemy na to niema. Zależy to od dobrej woli pracodawcy, względnie od umowy służbowej. Jeśli ona nie przewidywa podobnej gratyfikacji, wówczas też nie można sobie rościć z tego tytułu żadnych pretensyj.

